

POLSKIE PRZEKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO

Księgą Biblii najwcześniej tłumaczoną na język polski był *Psałterz*. Z XIV w. pochodzi wiadomość, że św. Kinga przed wyjściem z kościoła miała zwyczaj odmawiać Psalm 10 w języku ojczystym. Wynikałoby stąd, że już w XIII w. istniał przekład przynajmniej części *Psałterza*.

Najstarszy zachowany przekład polski *Psałterza* pochodzi z pierwszej połowy XIV w. Jest to *Psałterz* trójjęzyczny: łacińsko-polsko-niemiecki znaleziony w 1825 roku klasztorze św. Floriana w Linzu i dlatego nazwany *floriańskim*. Obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (zakupiony przed wojną).

Biblia królowej Zofii (żony Jagiełły) jest to przekład prawdopodobnie całej Biblii dokonany z Wulgaty, w oparciu o tłumaczenia czeskie, przez kapelana królewskiego Jędrzeja z Jaszowic (1453-1461). Przez długi czas przechowywany w bibliotece w Szarosz Patak na Węgrzech i stąd nazwany *Biblią szaroszpatacką*.

W XVI w. (dzięki wynalazkowi druku) pojawiło się kilkanaście drukowanych fragmentów Biblii. Tutaj wymienić należy *Psałterz Dawidów* Mikołaja Reja dedykowany królowi Zygmuntowi I (1541).

Pierwszy pełny katolicki przekład NT ukazał się drukiem w 1556 r. u Mikołaja Scharfenbergera w Krakowie. Przypuszcza się, że jest to tłumaczenie z XV bądź nawet z XIV w. Ubóstwo ówczesnego języka polskiego utrudniało tłumaczowi należyte oddanie myśli oryginału. W 1561 u tegoż Scharfenbergera ukazał się przekład całego Pisma Świętego na język polski. Jest to tzw. *Biblia Leopolda*, Pod tym imieniem kryje się zapewne Jan Niesz, profesor Wszechnicy Krakowskiej, pochodzący ze Lwowa (dlatego Leopolda – Lwowczyk).

Przekład nie jest dokładny, pod względem językowym mało poprawny. W dodatku tekst składali Niemcy, którzy nie umieli po polsku. Mimo tych braków był ważnym pomostem do następnych przekładów Pisma św.

Przy końcu XVI w. przekładu całej Biblii podjął się ks. Jakub Wujek, jezuita z Wągrowca. Jego dzieło było w znacznym stopniu reakcją na entuzjastycznie przyjmowany przekład kalwiński Pisma Świętego nazywany *Biblią Brzeską (Radziwiłłowską)*, który zapoczątkował Jan Łaski. Ten pierwszy całościowy przekład Pisma Świętego na język polski ukazał się w 1563 r. i do początku lat 80. doczekał się czterech wydań. Stąd też inicjatywa jezuitów była odpowiedzią na triumf Biblii Brzeskiej.

O samym przekładzie Wujka sporo mówi sam tytuł jego dzieła: „Biblia to jest księgi Starego Testamentu, według łacińskiego przekładu starego w Kościele powszechnym przyjętego, na polski język znowu z pilnością przełożone z dokładaniem tekstu żydowskiego i greckiego, i z wykładem katolickim trudniejszych miejsc do obrony wiary powszechnej przeciw kacerzom tych czasów należących, przez Jakuba Wujka z Wągrowca SJ”. Przekład był dokonywany nie tylko z języka łacińskiego (Wulgaty), ale również z języków oryginalnych. Obok uprzystępnienia przekładu Biblii w języku polskim, celem Wujka była polemika z innowiercami, czemu służyły umieszczane na marginesie „argumenty”, następnie „summariusze” zawierające objaśnienia trudniejszych tekstów, oraz „annotacje” wykładające teksty, które były interpretowane odmiennie przez protestantów.

Wujek tłumaczył Biblię etapami. W 1593 ukazał się drukiem przekład Nowego Testamentu, rok później – *Psałterza*. Przekład Wujka nie spotkał się z pełną akceptacją, stając się przedmiotem krytyki ze strony przełożonego własnego zakonu jezuitów, ks. Stanisława Grodzickiego. Ten zarzucał Wujkowi, iż dał pierwszeństwo sensowi nad dosłownością, poświęcając zbyt wiele uwagi

wytworności stylu i pięknu słowa. Wujek trzymał się jednak Hieronimowej zasady *non verbo a verbo, sed sensum exprimere sensu* (nie słowo w słowo, lecz by sens odpowiadał sensowi), którą ten przejął od Cyserona i Horacego. Jak zauważa Stanisław Koziara na kartach Wujkowego przekładu widoczny jest stały trud poszukiwania kompromisu pomiędzy nakazem wierności względem języka oryginału a możliwościami i normą języka przekładu. W praktyce oznacza to sięganie przez Wujka po bogactwo synonimiki polszczyzny końca XVI wieku, uszanowanie jego normy składniowej, tak by przekład był „gładko po polsku uczyniony” (sformułowanie ze wstępu do Nowego Testamentu). Liczne komentarze kładzione na marginesie i po tekście stanowiły niewątpliwe świadectwo nie tylko należącego przygotowania teologicznego, ale też wielkiego wyczucia filologicznego wobec języka przekładu, który pod koniec XVI wieku przeżywał swoje renesansowe ubogacenie. Ks. Wujek kontynuował prace nad przekładem ST, pomimo trudności oraz interwencji ze strony przełożonych, doprowadzając swoje zamierzenie do końca w roku 1596. Opinii o tej części swojej pracy oraz wydania całości przekładu jednak ks. Wujek już nie doczekał. Zmarł w Krakowie 27 lipca 1597.

Zaledwie w kilka tygodni po śmierci kongregacja prowincji zakonu jezuitów nakazała poddać całość przekładu rewizji, powołując w tym celu tzw. Komisję Pięciu z ks. Grodzickim na czele. Wydany w dwa lata po śmierci Wujka pełny tekst Biblii w jego tłumaczeniu nosi na sobie znamiona owych ingerencji cenzorskich. Wobec braku autorskich wersji ksiąg Starego Testamentu wydany za życia tłumacza Nowy Testament oraz Psalterz stwarzają możliwość oceny skali tych zmian. Opinie badaczy są w tym względzie podzielone. Jednak większość badaczy uważa (Danuta Bieńkowska, ks. Janusz Frankowski, ks. Konrad Gąsiorowski, ks. Jan Gołąb, Maria Kossowska), iż zmiany wniesione przez cenzorów były poważne i w różnej skali dotknęły tekst autorski.

Idąc za opinią S. Koziary, należy stwierdzić, iż praca Komisji Pięciu czyniła tekst lepszym tam, gdzie raził on w imię „większej wyrozumiałości” pewną potocznością (liczne emfazy), czy też nadmiernie odbierał cechy poetyckości tym księgom, które, jak Psalterz, z natury swej te cechy posiadały. Powrót do większej wierności względem *Wulgaty* sprawił, iż ocalonych zostało wiele konstrukcji, które później weszły w skład utartych frazeologizmów polszczyzny. Z tego bowiem tekstu początek swój biorą zwroty i syntagmy zadomowione na trwałe w polszczyźnie tak literackiej, jak i potocznej: *szata godowa, pokarm duchowy, znaki czasu, czynić posługę, stanąć na nogi, nie mieć gdzie głowy skłonić, czas się wypełnił, chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*.

Przez prawie trzy następne wieki nie było katolickiego tłumaczenia Pisma Świętego. Przedrukowywano przekład Wujka. Z czasem ujawniała się coraz większa rozbieżność między językiem mówionym i używanym w dziełach literackich a językiem Biblii. Z tego powodu pojawiły się nieśmiało z początku głosy, sugerujące potrzebę modernizacji przekładu. Próbę taką podjął w połowie XIX w. ks. Walerian Serwatowski, profesor Seminarium Duchownego w Tarnowie. Prace tego rodzaju bywały jednak przyjmowane raczej niechętnie w przekonaniu, iż jedynie godnym i zatwierdzonym uroczyscie przez papieża jest przekład Wujka.

Po I wojnie światowej zapadła jednak decyzja o unowocześnieniu przekładu Wujkowego. Wydaniem przekładu zajęła się Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu. W ten sposób powstała tzw. Biblia Poznańska (tylko do Dziejów Apostolskich włącznie, czyli pięć tomów).

Po II wojnie tłumaczem NT szczególnie zasłużonym był ks. Eugeniusz Dąbrowski. Przełożył cały NT najpierw z języka łacińskiego (*Wulgaty*), a potem greckiego. Inne powojenne przekłady NT – to prace ks. F. Gryglewicz, ks. F. Kowalskiego, ks. K. Romaniuka i in. Szczególnie ważnym dziełem jest przekład całej Biblii z języków oryginalnych, dokonany przez biblistów polskich pod redakcją

Ojców Benedyktynów z Tyńca. Jest to tzw. Biblia Tysiąclecia, po raz pierwszy wydana w 1965 roku i odtąd ciągle udoskonalana. Obecnie dostępne jest już V wydanie z 2000 roku, które zostało gruntownie przepracowane, szczególnie gdy chodzi warstwę literacką (wkład prof. A. Świderkówny) i przypisy.

Współczesne inicjatywy przekładu Biblii na język polski: KUL – Biblia Lubelska; Pauliści (Biblia w języku bliskim mówionemu); Biblijne Towarzystwo Biblijne – przekład ekumeniczny (na razie tylko NT i Księgi Dydaktyczne ST).